



DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XVII

Łódź, czwartek 2 marca 1961 roku

Nr 52 (4438)

Spotkanie A. Zawadzkiego z przedstawicielami świata muzycznego

WARSZAWA (PAP). — Z okazji zakończenia „Roku Chopinowskiego 1960” odbyło się 1 bm. w Belwederze spotkanie przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego z przedstawicielami świata muzycznego — muzykologami, profesorami wyższych szkół muzycznych, reprezentantami związków twórczych, wybitnymi artystami i organizatorami Roku Chopinowskiego.

W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych — J. Cyrankiewicz, Z. Kłiszko, M. Spychalski, zastępca przewodniczącego Rady Państwa B. Podedworny.

6-7 tygodni trwać będą obrady sesji ONZ

NOWY JORK (PAP). — Sekretariat ONZ opublikował komunikat, że druga część XV sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, rozpoczynająca się w dniu 7 bm., potrwa przypuszczalnie 6 do 7 tygodni.

De Gaulle uznał rozmowy za zadowalające

PARYŻ (PAP). — W środę odbyło się pod przewodnictwem prezydenta de Gaulle'a posiedzenie Rady Ministrów. Generał de Gaulle poinformował zebranych o przebiegu rozmów, które przeprowadził z prezydentem Bourguibą, określając je jako „serdeczne i zadowalające”.

Oddziały żołnierzy Mobutu przechodzą na stronę wojsk wiernych legalnemu rządowi

LONDYN (PAP). — Rozwój sytuacji wojskowej w Prowincji Równikowej przyciągał w środę szczególną uwagę obserwatorów. Według doniesień Reutera, wśród tamtejszych wojsk mobutowskich ujawniła się tendencja do przechodzenia na stronę legalnego rządu kongijskiego.

Rzecznik ONZ podał w Leopoldville oficjalnie do wiadomości, że na wschód od miejscowości Boende w Prowincji Równikowej kompania mobutowska poddała się wojskom legalnego rządu premiera Gizengi. Dwie kompanie mobutowskie; regularnych żołnierzy i żandarmerii opuściły

garnizon i miasto Coquilhatville demonstrując na rzecz legalnych władz kongijskich. Wrzenie panuje w garnizonach mobutowców w Lisala i Gemena.

Warto przy sposobności podkreślić, że w okresie ostatnich tygodni Mobutu przeprowadził koncentrację swych wojsk w Prowincji Równikowej przystępując agresywnie do walki z legalnym rządem Prowincji Wschodniej. Plany te spaliły na panewce. Natomiast oddziały legalnego rządu przeniknęły głęboko do Prowincji Równikowej, a nastroje panujące w garnizonach mobutowców są niepewne.

W Leopoldville i okolicy żołnierze mobutowscy dokonują nadal bandyckich napadów na członków sił zbrojnych ONZ. We wtorek „aresztowanych” zostało i obrabowanych siedmiu żołnierzy tunezyjskich. W niedzielę 12 żołnierzom tunezyjskim mobutowcy zabrali broń. Czterech policjantów nigeryjskich pobito i skopano.

Napaści i grabieże mobutowców notowane są również w innych miastach.

PARYŻ (PAP). — Minister spraw wewnętrznych marionetkowego rządu Ileo oświadczył przedstawicielom prasy, że władze Leopoldville zwróciły się do ONZ z żądaniem rozwiązania obozu dla uchodźców politycznych. Kasavubu i Ileo uważają, że istnienie obozu stanowi „zniewagę dla władz kongijskich”.

Jak dodaje komunikat, z liczby 90 spraw wpisanych na porządek dzienny sesji, w momencie rozpoczęcia obrad we wrześniu ub. r. 31 pozostaje jeszcze do przedyskutowania. Ponadto wpłynęły wnioski o rozpatrzenie jeszcze siedmiu problemów dodatkowych. Nie jest wykluczone, że wnioski te zostaną uwzględnione.

Wśród spraw figurujących na porządku dziennym, znajduje się m. in. problem rozbrojenia, przyjęcie do ONZ Mauretanii i Mongolskiej Republiki Ludowej, sprawa programu pomocy ONZ dla Afryki, kwestia zmiany składu Rady Powierniczej NZ oraz zagadnienie przyszłości terytorium powierniczego Ruanda-Urundi — i oczywiście sprawa Konga.

Niektórzy obserwatorzy w ONZ są zdania, że nowa administracja amerykańska nie będzie nalegała na dyskusję, która mogłaby się przyczynić jedynie do pogorszenia atmosfery, jak np. nad osławioną „sprawą Węgier”, czy „sprawą Tybetu”. Oba te sztucznie stworzone problemy zostały w swoim czasie przeformowane przez delegację amerykańską.

Strajk górników angielskich

LONDYN (PAP). — Około 85 tysięcy górników w 61 kopalniach angielskich przerwało we wtorek pracę, aby poprzeć w ten sposób żądanie podwyżki zarobków.

Pociski „Nike” w Japonii

TOKIO (PAP). — Urząd Obrony Narodowej Japonii opracował plany zainstalowania wokół Tokio i w innych okolicach kraju baz pocisków rakietowych. Bazy te mają być utworzone do roku 1963. Japonia postanowiła już zakupić w USA pociski rakietowe typu „Nike”. Pierwszy dywizjon rakietowy utworzony zostanie w Japonii, kiedy wróci tu żołnierze japońscy przechodzący przeszkolenie w USA.

Konferencja prasowa prezydenta Kennedy'ego

WASZYNGTON (PAP). — W środę odbyła się w Białym Domu konferencja prasowa, podczas której prezydent Kennedy omówił szereg pro-

Trzęsienie ziemi na wyspach Dodekanezu

SOFIA (PAP). — Jak donoszą z Aten, w ciągu ostatnich kilku dni na wyspach Dodekanezu na Morzu Śródziemnym w pobliżu wybrzeży tureckich zanotowano szereg dość silnych trzęsień ziemi. Ludność wysp ogarnęła panika. Poopuszczala ona swe domy i bitykuje pod gołym niebem.

Plenarna sesja Ogólnopolskiego Komitetu FJN



28. II. 61 r. w sali Urzędu Rady Ministrów w Warszawie odbyła się plenarna sesja Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu poświęcona dyskusji nad projektem platformy wyborczej. Na zdjęciu: w prezydium sesji — obrady otwiera przewodniczący OK FJN — A. Zawadzki. Na pierwszym planie od lewej: B. Podedworny, J. Cyrankiewicz, Cz. Wycech, I. Loga - Sowiński. CAF — fot. Wdowiński

Doły na 22 Lipca Pomyślny początek akcji ŁPBM-3 i „Dziennika”

— Jestem dobrej myśli, zobowiązanie nasze na pewno wykonamy — mówi naczelny inżynier LPBM-3, Janusz Maślowski. — Zdobyte w ubiegłym roku doświadczenie na

KONFERENCJA przedwyborcza dzielnic Górnej, Śródmieścia i Widzewa Członek Biura Politycznego KC PZPR Ignacy Loga-Sowiński uczestniczył w obradach

Konferencje partyjna dzielnic Górnej, Śródmieścia i Widzewa, poświęconą kampanii wyborczej i wysunięciu kandydatów na posłów do Sejmu PRL otworzył I sekretarz KD PZPR Górna — Marian Sikora, witając członka Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczącego CRZZ Ignacego Loga-Sowińskiego, sekretarzy KL PZPR i delegatów dzielnic.

Obradom przewodniczyli sekretarze KD PZPR Widzewa i Śródmieścia: Antoni Promiński i Jerzy Chabełski. Referat o zadaniach łódzkiej organizacji partyjnej w kampanii wyborczej do Sejmu i rad narodowych wygłosił I sekretarz KL PZPR Michałina Tatarówna-Majkowska.

Po omówieniu celu kampanii wyborczej, pracy Sejmu ubiegłej kadencji, osiągnięć planu 5-letniego, sytuacji międzynarodowej i wzrostu autorytetu politycznego i gospodarczego Polski, I sekretarz zatrzymała się dłużej nad oceną rozwoju naszego miasta, ilustrując liczbami postęp, osiągnięty w różnych dziedzi-

nach życia oraz przełom w warunkach bytowo-socjalnych mieszkańców Łodzi.

Następnie Michałina Tatarówna-Majkowska określiła zadania ujęte w planie perspektywicznym rozwoju miasta i pierwszej jego 5-letki z uwzględnieniem dzielnic: Górnej, Widzewa i Śródmieścia.

WIDZEW ZMIENIA OBLICZE

Widzew właściwie znacznie zmienia swoje oblicze dopiero w bieżącej 5-letce. W dziedzinie tej zostanie wybudowanych ponad 6 tys. izb mieszkalnych. Plan remontów kapitałowych obejmuje 241 domów o 8,751 izbach (koszt 70 mln zł). Wybudowanych zostanie 5 nowych szkół, a wśród nich największa w Polsce szkoła Tysiąclecia o kubaturze ponad 30 tys. m sześć. Kosztem 14 mln zł powstanie nowoczesny dom kultury w osiedlu Widzew-Zachód. Budowa sieci wodociągowej obejmie 33 ulice o łącznej długości 21 km. Powstana dwa pawilony handlowe, 32 sklepy oraz 16 punktów usługowych.

KRYTYKĄ BASEN DLA GÓRNEJ

Niemniejsze zadania przypadają dla dzielnicy Górnej. Pełna realizacja planów budowy osiedli mieszkaniowych na Nowym Rokicju, Kuraku, Dolnej Rudzie i Dąbrowie da 32,400 izb, a remontami kapitałowymi objętych zostanie 4,606 izb (kosztem 41 mln zł). Przybędzie 10 szkół i 10 przedszkół. Będzie tu nowy szpital i dom kultury. Duże znaczenie dla całego miasta będzie miało powstanie w tej dzielnicy Muzeum Historii Włókiennictwa oraz budowa krytego basenu o wymiarach olimpijskich.

ŚRÓDMIEŚCIE — CENTRUM WIELKOMIEJSKIE

Nieco inny kierunek nie mniej poważnych zadań przypada Śródmieściu. Tutaj, poza niezbędnymi plembowcami, nie budujemy nowych domów. Jest to bowiem dzielnica najbardziej zagęszczona, gdyż zajmujemy niewiele ponad 3 procent całego obszaru Łodzi, a skupia 23 proc. mieszkańców miasta. Dlatego, ze względu na konieczność rozwiązania wielu problemów komunikacyjnych, gospodarki komunalnej, podniesienia stanu zdrowotności mieszkańców, należy rozłożyć ciśniecie, dać więcej zieleni oraz rozbudować ilość placówek usługowych o-

Czy zarezerwowałeś sobie dzisiejszy wieczór

na imprezę, którą organizuje



Dziś o godz. 17

wszyscy Czytelnicy „Dziennika” i sympatycy KBS spotkają się

w Muzeum Sztuki

przy ul. Więckowskiego 36

W PROGRAMIE:

- ♦ ZWIEDZANIE GALERII
- ♦ DYSKUSJA NAD NOWĄ EKSPOZYCJĄ
- ♦ FILMY O SZTUCE I JEJ HISTORII.

Powitawszy z radością naszą inicjatywę Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych apeluje do swych członków o liczne wzięcie udziału w imprezie KBS.

Ze sportu

ZWYCIESTWO HOKEISTÓW NRF

W pierwszym meczu eliminacyjnym hokejowych mistrzostw świata, które rozpoczęły się 1 bm. w Genewie, NRF pokonała Szwajcarię 6:5 (1:0, 3:1, 1:4, 1:0). W normalnym czasie meczu był remisowy 5:5 i sędziowie zarządziли dogrywkę.

DZISIAJ rozpoczynamy spotkania przedwyborcze przy NTU 303-04

- POLESIE PRZED WOJNĄ I DZIS
- ZMIANY W WYGLĄDZIE DZIELNIC W LATACH 1958-61 — OKRESIE MNIONIEJ KADENCJI DRN
- PLANY DALSZEGO PRZEBUDOWY POLESIA
- ZALATWIANIE PENTENTÓW

NA TE TEMATY ROZMAWIAC Z WAMI BĘDZIE

Ianina Mackiewiczowa

PRZEWODNICZĄCA PREZ. DRN-POLESIE MIESZKANCY POLESIA MOGA TEŻ ZGLASZAC SWE POSTULATY

Już dziś w godz. 14 — 15.30

Telefon 303-04

ZE ŚWIATA

WASZYNGTON. — Ambasador Związku Radzieckiego w Stanach Zjednoczonych Mienszkinow konferował z sekretarzem stanu Ruskim. Ambasador Mienszkinow odmówił podania dziennikarzom, co było przedmiotem jego rozmowy z Ruskim.

BERLIN. — W środę, 1 marca przypada 5 rocznica powstania Armii Ludowej NRD. W związku z tym, Rada Państwa i rząd NRD, Komitet Narodowy wyśtosowały do żołnierzy i oficerów armii wspólne pismo, zawierające gratulacje z okazji święta.

RZYM. — We wtorek w sycylijskiej miejscowości Augusta doszło do starć między strajkują-

cyimi robotnikami a policją. 25 uczestników demonstracji odniosło poważne obrażenia ciała. BONN. — Do Mourmeloh w Bretanii udała się we wtorek jednostka Bundeswehry w celu przygotowania tego poligonu francuskiego do ćwiczeń oddziałów armii zachodnioeuropejskiej. Pierwsze jednostki bojowe Bundeswehry przybędą do Francji około 11 marca.

LONDYN. — Grupa londyńskich, która brała udział w demonstracji przed gmachem ambasady belgijskiej w Londynie w dniu 19 lutego, stanęła przed sądem. Kilka osób skazano na kary pieniężne, jeden z uczestników demonstracji, oskarżony o napad na oficera policji, skazany został na karę trzech miesięcy więzienia.

Konferencja przedwyborcza dzielnic Górnej, Śródmieścia i Widzewa

(Dokończenie ze str. 1)
 Górnym, jak: hotel w okolicy Dworca Fabrycznego, wieżowiec przy ul. Narutowicza, bar szybkiej obsługi, Dom Towarowy przy ul. Mickiewicza i inne.
 Śródmieście otrzymało 5 nowych szkół i przeprowadzi się szereg prac konserwatorsko-remontowych za sumę około 400 mln zł.

ZADANIA DUŻE, LECZ REALNE

Na wczorajszej konferencji było wielu starych działaczy rewolucyjnego Widzewa, doświadczonych w walce i pracy towarzyszy z dzielnic Górnej i Śródmieścia. Wszyscy oni, przystępując szesnastolat temu na wezwanie partii do budowy nowego życia w mieście, zadawali sobie pytanie: kiedy znikądymy straszliwe warunki bytowania mieszkańców Chojen czy Widzewa? Kiedy stworzymy im względne warunki egzystencji?

A dziś? Co prawda, jest jeszcze dużo do zrobienia, szczególnie jeżeli chodzi o Widzew, ale z nakreślonych zadań i ich konsekwentnej realizacji wyłania się już konkretny obraz miasta, w którym będzie się żyło coraz lepiej, szczególnie mieszkańcom tych dzielnic Łodzi.

GŁOSY DELEGATÓW

Dość miejsca w dyskusji poświęcili delegaci ocenie pracy posłów łódzkich. Wiele zastrzeżeń miało oni dla miasta i kraju. Im należało m. in. zawdzięczać zorganizowanie ośrodka czasowego dla włośniarzy z Arturówka dla włókienników oraz projekt budowy sanatorium w Clechocinku. Inicjatywa posłów sprawiła, że wiele spraw, pozornie drobnych, załatwiono z pożytkiem dla rozwiązania poważniejszych problemów (np. plan perspektywicznego rozwoju Łodzi, rozwój budownictwa mieszkaniowego i in.).

Poprawa pracy administracji terenowej była tematem wystąpienia m. in. E. Jagódniska, przewodniczącego Prez. DRN Górna.
 Mieszkańcy Łodzi coraz bardziej zainteresowani są własnym udziałem w dziele obronienia miasta. Jednocześnie widzą co jest źle, dociekają przyczyn i żądają poprawy.

Janina Kalinowska mówiła m. in. o potrzebie zwiększenia udziału kobiet we władzach miasta, o konieczności podniesienia rygoru w stosunku do ojców obciążonych alimentami i w stosunku do lekomyślnych rodziców, nie wypełniających obowiązków wychowawczych wobec dzieci.
 O podniesieniu autorytetu i rozszerzeniu wpływów komitetów domowych w zakresie remontów mówił delegat Andrzejczak.

Prorok UL prof. Stefan Hrabec mówił o wzrastającej z roku na rok opiece nad naukowcami oraz o ścisłym powiązaniu się uniwersytetu ze środowiskiem łódzkim.
 Dyskutanci mówili wiele o warunkach pracy załóg łódzkich fabryk, podkreślając znaczenie modernizacji, która nie się poprawie jakości produkcji, leczyszą pracę i wzrost zarobków. Jak oświadczył dyr. Kamiński (Zakłady Armii Ludowej) zarobki załogi wzrosły o 57 proc.

Problemy bytowe Widzewa, poruszył dyr. Szadkowski (Zakłady im. 1 Maja). Wydajność pracy i płaca podniosły się. Wzrastać one będą nadal, rozwój dzielnic wpływa bowiem na rozwój zakładów.
 W dyskusji mówiono także o mobilizującym znaczeniu naszych osiągnięć i o dalszych potrzebach, które wyłaniają się do załatwienia. M. in. szereg dyskusyjantów poruszyło sprawę pracy na trzeciej zmianie, podkreślając, iż jest to ważna sprawa dla kobiet zatrudnionych w produkcji.

Zabierając głos na konferencji łódzkiej Ignacy Loga-Sowiński nawiązał m. in. do uchwalonego przez KERM planu przebudowy Łodzi, który przewiduje wybudowanie w mieście w ciągu 20 lat 500 tys. izb. Jest to liczba przekraczająca aktualną ilość izb mieszkalnych w Łodzi. Realizacja tego planu wymagać będzie od budowniczych wielkie go wysiłku, przede wszystkim obniżenia kosztów budowy przez oszczędne zużywanie materiałów, mechanizację robót, skrócenie czasu budowy, dotrzymywanie terminów.

Franciszek Grochalski wśród działaczy chłopskich

Wczoraj w siedzibie MK ZSL odbyło się spotkanie przewodniczącego Prezydium WRN Franciszka Grochalskiego z aktywistami stronnictwa z terenu Łodzi. W spotkaniu uczestniczył również prezes WK ZSL Tadeusz Sitek.

Miłego gościa powitał prezes MK ZSL Stefan Słania-szka, a następnie F. Grochalski pokrótce przedstawił zbranym sytuację i perspektywę rozwoju gospodarczego na szczeblu województwa. M. in. w okresie minionych 3 lat zanotowano wzrost plonów z hektara 4 podstawowych zbóż przeciętnie z 14 q do 16,7 q. Poglądzie była oblicza się obecnie przeciętnie na 46 szl. w przeliczeniu na 100 ha, ilość trzody chlewnej zwiększyła się w ciągu drugiego półrocza 1960 r. czterokrotnie — do 800 tys. szl.
 W bieżącym pięcioletnim planie zaplanowano 16 miliardów 800 milionów złotych. Z tych pieniędzy dokonana zostanie m. in. dalsza rozbudowa kopalni rudy w Łęczycy, budowa cementowni w Działoszynie, wytwórni konstrukcji stalowych w Skierniewicach i rozpoczęcie budowy kopalni węgla brunatnego w Rogoźnie między Zgierzem i Piątkiem.

Wiele uwagi poświęcił mowa ca zagadnieniom bytowym. Podkreślając poważną poprawę plac w ub. 5-leciu I. Loga-Sowiński oświadczył, że na dal czynione będą wysiłki zmierzające do poprawy w tej dziedzinie.
 Poruszając następnie sprawę wyborów I. Loga-Sowiński wskazał że ogłoszenie platformy wyborczej rozpoczęło ważny etap w kampanii wyborczej. W oparciu o ten dokument, każda organizacja partyjna powinna opracować dokładny program działania. Rozpoczęła się szeroka ogólnonarodowa rozmowa partii z masami. Atmosfera do prowadzenia tej rozmowy jest dobra. Stworzyły ją niewątpliwie osiągnięcia Polski w dziedzinie ekonomicznej, politycznej i na arenie międzynarodowej. Każdy obywatel naszego kraju odczuwa, że z każdym dniem żyje mu się lepiej, że nie potrzebuje obawiać się bezrobocia i kryzysu, widzi, że w coraz większym stopniu o przyszłości świata decyduje system socjalistyczny, system pokoju.

Konferencja wybrała kandydatów na posłów do Sejmu PRL.

Przewodniczący Prez. WRN odpowiedział ponadto na szereg pytań dotyczących stanu i perspektyw gospodarczych województwa. (fp)

Czerwone rakiety nad Bałtykiem

GDANSK (PAP). — Po dłuższym okresie spokoju Bałtyk znowu zaczyna dawać znać o sobie. Od kilkunastu godzin wieją silne wiatry dochodzące do 7 stopni w skali Beauforta. W chwili podania przez Gdański Urząd Morski ostrzeżenia o silnym wietrze na łódzkich znajdowało się 70 jednostek.

28 ub. miesiąca wieczorem nad morzem w pobliżu burzowego wybrzeża kilkakrotnie wystrzelone zostały czerwone rakiety — sygnał wzywania pomocy.

Przed występami Moskiewskiego Baletu na Łodzi

WARSZAWA (PAP). — W Moskwie odbyło się 1. bm. spotkanie przybyłego do nas na gościnne występy zespołu Moskiewskiego Baletu na Łodzi z przedstawicielami pras.

Ten najmłodszy z radzieckich zespołów artystycznych debiutował w lutym 1959 r. w Moskwie.

Organizatorzy zespołu postawili przed sobą ambitne zadania powiązania w ramach jednego widowiska tak różnych dziedzin, jak taniec klasyczny i ludowy, sport i cyrk. W odróżnieniu bowiem od innych tego typu zespołów, które występowały już w naszym kraju, zespół radziecki w wielkiej rewii na łodzi pt. „Fantazja zimowa”, zaprezentuje zarówno jazdę figurą na lodzie, jak balet w stylu klasycznym, oraz rosyjskie tańce ludowe. Integralną część programu stanowią poza tym popisy kłownów — ekscentryków i akrobatów.

Moskiewski balet na Łodzi ma już za sobą 400 przedstawień w różnych miastach ZSRR. Wizyta w naszym kraju jest jego pierwszym występem zagranicznym.

Lew rzucił się na pogromcę i jego żonę

Dramatyczny wypadek w cyrku węgierskim

BUDAPESZT (PAP). — Widzowie, którzy przybyli na przedstawienie objazdowego cyrku w Miskolcu, nie spodziewali się zapewne, że będą świadkami mroźnej krew w zylach, nie przewidzianej programem „atrakcji”.
 Na arenie popisywało się właśnie małżeństwo Bonovics. Żona zadziwiała widzów brawurą jazdą na motocyklu po „ścianie śmierci”, zaś mąż — tresura 7-letniego lwa „Dauda” wewnątrz koleistej ściany. W pewnej chwili rozjątrzone zwierzę jednym skokiem rzuciło się na jadącą z wielką szybkością motocyklistkę, obalilo ją na ziemię i zaczęło szarpać. Widzowie zamarli z przerażenia. Na ratunek nieprzytomnej kobiecie rzucił się jej mąż. Gołymi rękami starał się odciągnąć od niej rozjuszoną bestię, która teraz cała swą wielkością obróciła przeciwko niemu. Jednym uderzeniem potężnej łapy lew zgruchotał pogromcy ramię i zaczął go wlec w stronę klatki. Na szczęście milicjant pełniący służbę w cyrku nie stracił zimnej krwi i strzałem w tył karku oszłodził na parę sekund lwa, którego udało się zamknąć do klatki.

Lew szalał jeszcze 6 godzin. Wydawało się, że kraty pękają lada chwila pod ciociami jego łap. Nie pomógł zatrute mięso, które mu podrzucono. Trzeba było go dobić.
 Pogromcę umieszczono w szpitalu. Stan jego zdrowia, podobnie jak i jego żony, nie budzi obaw.

Ludność wiejska (1.094,3 tys., w tym 567 tys. kobiet i 527,3 tys. mężczyzn) przekraczała dwukrotnie liczbę mieszkańców w miastach. W miastach i osiedlach zamieszkiwało 503,3 tys. osób, z czego 269,5 tys. kobiet i 233,8 tys. mężczyzn.
 Liczba ludności w wieku 16-59 lat wynosiła 865,8 tys. (54,2 proc.). Dzieci i młodzież do lat 15 było 547,9 tys., tj. 34,3 proc., natomiast osób starszych, w wieku lat 60 i więcej — 183,9 tys. (11,5 proc.).
 Ludność woj. łódzkiego utrzymywała się w 48,2 proc. ze źródeł pozarolniczych i w 51,8 proc. z rolnictwa. Wskaźniki te w 1950 r. wynosiły odpowiednio 39,2 proc. oraz 60,8 proc.
 Łódź — drugie co do wielkości miasto w Polsce liczyła w momencie spisu 708,4 tys. osób, w tym 385,7 tys. kobiet oraz 322,7 tys. mężczyzn. Liczba mieszkańców Łodzi wzrosła w ciągu ostatnich 10 lat o 14,2 proc.
 Liczba osób w wieku 16-59

Nasz komentarz

Jeden program — wspólna sprawa

Platforma wyborcza, z którą zwrócił się do społeczeństwa Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu, nie przynosi obietnic — tak popularnej ongiś „kibelasy wyborczej”. Wprost przeciwnie, mówi o wysiłkach, które będą konieczne dla wykonania zadań pięcioletniego planu gospodarczego, pokrywającego się w czasie z kadencją przyszłego Sejmu.

Dotychczasowe realizacje zadań gospodarczych można będzie, w oparciu o stworzone środki materialne, zwiększać zakres świadczeń społecznych i kulturalnych, przewidzianych dla ludności w latach 1961-65, oraz podnosić jej realne dochody.
 Jednak nie same środki materialne rozstrzygną o urzeczywistnieniu tych zamierzeń.

Należy pamiętać, że realna praca, obywatelska, patriotyczna postawa każdego mieszkańca naszego kraju, twórcza ambicja przy spełnianiu obowiązków na swoim miejscu postępowania.
 Wiemy sami, że niemało jeszcze trzeba zrobić, żeby

wdrożyć wszystkich do sumiennej pracy i dbałości o interes społeczny. Lecz im szybciej się z tym uporamy, tym przedziej wzajemna życzliwość, pomoc, współdziałanie, koleżeńskie współzawodnictwo stana się sojusznikami w naszych poczynaniach.
 Plan pięcioletni jest programem harmonijnego rozwoju wszystkich dziedzin życia społecznego.

Platforma wyborcza wdrożona ca ten program o zadaniu harmonijnego rozwoju obywatelskich cech człowieka, który będzie realizował założenia go spodarze i społeczne.
 „Dążymy do tego — mówi platforma — aby Polska stała się społeczeństwem ludzi światłych i wykształconych, świadomych swych zadań i posiadających najwyższe kwalifikacje w swoim zawodzie, aby stała się społeczeństwem walczącym o pełne urzeczywistnienie szczytnych ideałów socjalizmu i wolności człowieka.”

Pod tymi dążeniami podpisujemy się wszyscy.

Dane spisu powszechnego o Łodzi i województwie

Jak informowaliśmy, Główny Urząd Statystyczny ogłosił dane o wstępnych wynikach spisu powszechnego z dnia 6 grudnia 1960 r. dotyczące liczby i struktury ludności.

W uzupełnieniu, Polska Agencja Prasowa przekazała poniższe dane, dotyczące naszego województwa.

Woj. łódzkie (bez Łodzi) wg danych spisowych, zamieszkiwało 1.597,6 tys. osób, w tym 836,5 tys. kobiet i 761,1 tys. mężczyzn. Pod tym względem jest ono na 9 miejscu w Polsce. W porównaniu z 1950 r. liczba mieszkańców wzrosła o 9,9 proc. Woj. łódzkie wykazuje najmniejszą w kraju dynamikę wzrostu ludności.

Ludność wiejska (1.094,3 tys., w tym 567 tys. kobiet i 527,3 tys. mężczyzn) przekraczała dwukrotnie liczbę mieszkańców w miastach. W miastach i osiedlach zamieszkiwało 503,3 tys. osób, z czego 269,5 tys. kobiet i 233,8 tys. mężczyzn.

Liczba ludności w wieku 16-59 lat wynosiła 865,8 tys. (54,2 proc.). Dzieci i młodzież do lat 15 było 547,9 tys., tj. 34,3 proc., natomiast osób starszych, w wieku lat 60 i więcej — 183,9 tys. (11,5 proc.).
 Ludność woj. łódzkiego utrzymywała się w 48,2 proc. ze źródeł pozarolniczych i w 51,8 proc. z rolnictwa. Wskaźniki te w 1950 r. wynosiły odpowiednio 39,2 proc. oraz 60,8 proc.
 Łódź — drugie co do wielkości miasto w Polsce liczyła w momencie spisu 708,4 tys. osób, w tym 385,7 tys. kobiet oraz 322,7 tys. mężczyzn. Liczba mieszkańców Łodzi wzrosła w ciągu ostatnich 10 lat o 14,2 proc.
 Liczba osób w wieku 16-59

Dolę na 22 Lipca

(Dokończenie ze str. 1)

na ulicy Przemysłowej prace drogowe trzeba rozpocząć później, gdyż tędy przeprowadzony zostanie kanał c.o.
 Główny wykonawca, tj. LPBM-3 wyznaczył już ze swej strony koordynatora prac. Czynnie współdziała w akcji DBOR i Łódzki Zarząd Budownictwa. Szkoda tylko, że zbyt mało zainteresowania okazuje dla tych spraw Prezydium RN m. Łodzi.

Brak należytej współpracy ze strony Wydz. Gospodarki Komunalnej jest w tej chwili właśnie największą przeszkodą, utrudniającą właściwe zaplanowanie kompleksowych prac na Dolach. Na przykład nie wiadomo do tej pory (!) jakie w końcu mają być losy lokalu usługowego, zajmującego parter bloku 65 przy ul. Srodkowej. Lokal ten został przygotowany dla „Domu Książki” i nagle... powstał projekt, by przenieść go na pralinę.

Nota bene, nie wydaje się by projekt zlokalizowania tu pralni należał do szczęśliwych. Adaptacja lokalu musi kosztować dużo pieniędzy, chyba że zrobi się „prowizorkę” co z kolei da się we znaki mieszkańcom domu. Słuszniej by było wybudować pawilon wolnostojący dla pralni, jak to sugerują wykonawcy „Dolów”. Lokal w bloku 65, sąsiadujący przecież z lokalem przyszłej kawiarni, można by na pewno właściwie wykorzystać (i bez przeróbek), urządzając tu czystnie klub MPiK. Taki maly ośrodek kulturalny jest bardzo pożądanym dla mieszkańców Dolów i Bałtu.
 (sr)

Sekundy zadecydowały o życiu lub śmierci

Przechodnie ratują życie dwuletniego dziecka

Była akurat godzina 7.50, gdy stojący wczoraj na przystanku tramwajowym u zbiegu ulic Zachodniej i Lutomierskiej, pracownik KW PZPR — Olczak i wiceprokurator Prokuratury Wojewódzkiej dla woj. łódzkiego Marian Osiecki zaobserwowali wypadek, który zmroził im krew w żyłach.

Oto, na parapiecie okna na czwartym piętrze w posesji przy ul. Zachodniej 16, stało nie strzeżone, małe dziecko! Decyzyjnie powzięto błyskawicznie. P. Olczak — jako starszy wiekiem — został na dole, aby uszcząć hysteryczne krzyki kobiet, które mogły zwrócić uwagę dziecka i doprowadzić do jego upadku, p. Osiecki zaś wbiegł pędem na czwarte piętro i niemal instynktownie odgadł, do których drzwi należało zapukać.

Okazało się, że rodzice dwuletniego Jarka K. przebywali w pracy, zaś babcia jego zabrała się w najlepsze rozmowę z sąsiadką w kuchni, nie interesując się tym, co wewnątrz robi w pokoju. Szczęśliwie, dzięki przytomności umyślnego i błyskawicznemu refleksowi dwóch przegodnych przechodniów, dziecko uniknęło niechybnej śmierci.
 Wypadek ten niech będzie jeszcze jednym ostrzeżeniem dla lekomyślnych opiekunów małych dzieci, którzy nader często jeszcze w sposób niedostateczny troszczą się o swoich podopiecznych. PP. Olczakowi i Osieckiemu składamy zaś w imieniu rodziców małego Jarka, serdeczne podziękowanie za uratowanie życia jedynego synka.
 (bn)

Podziękowanie

Wyrażam tą drogą serdeczne podziękowanie personelowi Szpitala im. dr. Sobieńskiego na Szpitalu, a szczególnie dr. Teduszowi Fuchusowi oraz dr. Wandzie Nowocin za życzliwość i troskliwą opiekę oraz przyniesienie ulgi w cierpieniach w czasie mojej choroby.
 R. MILSKA

Kto zgubił klucze?

Wczoraj jeden z naszych czytelników przyniósł do redakcji dwa klucze do zamka, marki FSO, umieszczone na grubym gumowym kółeczku, które znalazł na jezdnii ul. Piotrkowskiej u rogu Zwitki w dniu 1 marca około godz. 13. Rozważający właściciel kluczy może je odebrać w naszej redakcji codziennie w godz. 9 do 18.
 (bn)

Radio i telewizja

CZWARTEK, 2 MARCA PROGRAM I

8.00 Wiadomości. 8.05 Muzyka poranna. 8.25 Muzyka i aktualności. 8.45 Problemy ekonomiczne. 9.00 Aud. dla klas III i IV pt. „Kaszanka”. 9.20 Koncert ork. PR. 10.00 Pogad. doc. dr. Izabeli Ławiczykówny pt. „Czy to jest wada serca?”. 10.10 Koncert dla wszystkich. 10.50 Felieton na temat międzyz. 11.00 „Gdzie jest młody Lampke?”. — słuch. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Muzyka ludowa. 12.30 Rolniczy kawałek. 12.45 D. z muzyki ludowej. 13.00 „Od Ikara do Łuniny”. 13.20 Muzyka symfoniczna. 14.00 Aud. dla klasy IV pt. „Wyprawą do puszczy węgowej”. 14.20 Słynne zespoły i soliści w repertuarze rozrywkowym. 15.00 Komunikat o stanie wód. 15.01 Informacje. 15.05 Program dnia. 15.10 „Postęp w gospodarstwie domowym”. 15.20 Z cyklu: „Amatorskie zespoły przed mikrofonem”. 15.40 Pieśń Jana Brahmsa. 16.00 Wiadomości. 16.05 „Nad Odrą i Bałtykiem”. 16.25 Chwila muzyki. 16.30 (L). „Zagadki muzyczne”. 17.00 Koncert rozrywkowy. 17.30 Z życia Związku Radzieckiego. 18.00 Wiadomości. 18.05 „Kiełbie we białe” — ode. 18.25 Radiowy kurs nauki języka angielskiego. 18.40 Radioteatram 19.00 Gra solistów PR. 19.30 Aud. z cyklu: „Spotkania nad Wisłą”.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.35 Muzyka poranna. 9.00 Muzyka naszych przyjaciół. 10.00 Gitara i piosenka. 10.20 „Maroko, ziemia czarna”. — fragm. 10.50 (L). „Spełnialiś przed mikrofonem”. — aud. 11.05 (L) Kalejdoskop muzyczny. 11.35 (L) Magazyna dla wsi. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Uwaga — znowu wypadek! 12.30 Słastie melodie ludowe. 12.45 Radiowy kurs nauki języka francuskiego. 13.00 (L) Informacje dnia. 13.05 Przerwa. 15.00 Wiadomości. 15.05 Radzieckie metody rozrywkowe. 15.25 Chwila muzyki. 15.30 (L) Dzień z cyklu: „Uczymy się recytować”. 16.00 Utwory Ludwika van Beethovena. 16.40 „Nigdy na świecie”. — fragm. 17.00 (L) Omówienie programów. 17.05 (L) Aud. dla młodzieży. 17.20 (L) Koncert żywych. 18.00 (L) Łódzki dzień radiowy. 18.15 (L) Radioreklama. 18.25 Muzyka i aktualności. 18.50 Tygodniowy felieton red. społecznej. 19.00 Wiadomości. 19.05 Uniwersytecki Radiowy. 19.15 (L) Rewia orkiestr rozrywkowych. 20.05 Pełnym głosem

TELEWIZJA

11.00 Program dla szkół: „Ze świata bajek” (W)
 11.30 Przerwa.
 17.00 Program dla dzieci: 1. Zrobimy to sami, 2. Rozmowa z córkami, 3. W świecie fizyki (W)
 18.00 Program publicystyczny pt. „Sztuka na co dzień” (L)
 18.15 „Panoramy i zbliżenia” — program ZMS (K)
 18.45 Spadochroniarze — film krótkometraż. prod. pol. (L)
 19.00 „Z różnych stron świata” — koncert solistów (L ogólnopolski)
 19.30 Dziennik telewizyjny (W)
 20.00 Teatr „Kobra” — „Morderca składa wizytę” — widowisko sensac. Jana Koss (W)
 21.00 „Z przodków Polską” — film krótkometrażowy (L)
 21.30 Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie. Transmisja ze Szwajcarii. Mecze Kanada — Szwecja (K).



To już nie jest eksperyment

N a przestrzeni minionych lat sprawa ukulturalnienia wsi była przedmiotem niejednej dyskusji. W ich rezultacie dokonywano szeregu zabiegów: powoływano świetlice gromadzkie, ustanawiano etaty kierowników, następnie, wobec nieudolności większości z nich, świetlice oddawano pod opiekę organizacji społecznych, po czym znów tu i ówdzie przywracano stanowiska kierowników itd., itd. Tymczasem samemu życie podsunęło, zdaje się, najsukcesywniejsze i najlepsze rozwiązanie. Konkretnie przykłady udowodniły, że nie może być rozdziału między oświatą i kulturą oraz, że, w pełnym tego słowa znaczeniu, placówka oświatowo-kulturalna na wsi jest szkoła: primo ze względu na swój autory-

tet w środowisku oraz sekundo kadre ludzi, będących bądź co bądź najlepszymi fachowcami od przypadkowo angażowanych kierowników. Podstawową cechą „akcji szkoły” jest więc oparcie działalności K.O. na wsi o szkołę i nauczycielstwo. Byłoby jednak błędem obarczanie nauczyciela tą odpowiedzialną pracą bez dania mu odpowiednich środków. Dostarczenie tych środków stanowi przeto drugą cechę podjętej ofensywy.

Koszętem blisko półtora miliona złotych (z dotacji wojewódzkiej oraz z powstałego w Skierniewicach tzw. funduszu koordynacyjnego) wyposażono w powiecie skierniewickim 37 wiejskich ognisk pracy oświatowo-kulturalnej. W ramach takiego wyposażenia mieszczą się: telewizor, radio z adapterem, komplety płyt, stoły, krzesła, szafy, książki, pisma, oraz takie drobiazgi, jak serwety, obrazy, ceramika, firanki itd.

W Skierniewickim jest blisko 200 wsi, w województwie są ich setki... Ale pierwszy krok został zrobiony.

Osiem miesięcy upłynęło od momentu, gdy głośna już w całym kraju skierniewicka „akcja szkoła” rozpoczęła swój żywot. Osiem miesięcy to zbyt krótki okres, by wydać jakąś jednoznaczna opinię. Niemniej zaobserwowane fakty upoważniają już do bardzo optymistycznych wniosków. Przede wszystkim okazuje się, że inicjatorzy trafili w sedno rzeczy — w każdym niemal ośrodku objętym „akcją szkoła” nastąpiło poważne uaktywnienie środowiska.

Udało mi się ostatnio odwiedzić kilkanaście takich wiejskich ośrodków kulturalnych.

Ośrodek kulturalno-oświatowy w Suliszewie mieści się w niewielkiej, nizinnej klasie jest miejscowej szkoły. Szkoła jest maleńka i niczym domek na kurzej nóżce, gnieździ się nad strażacką remizą. W ciągu dnia odbywają się w tej klasie lekcje. Po południu kierowniczka szkoły p. Joanna Śledź zasłania tablicę barwną tkaniną, przesuwa ławki pod ścianę, a na ich miejsce rozstawia stołki i krzesła. Codziennie mała salka wypełniona tłum suliszewian i to nie tylko w porze gdy odbywają się audycje telewizyjne. Co jest charakterystyczne, że z dnia na dzień zmienia się zachowanie ludzi przybywających do tej zaimprovizowanej świetlicy. Nie zdarza się, by któryś z bywałców przyszedł tu w stanie nietrzeźwym, albo zachowywał się nieodpowiednio.

A propos oddziaływania takiego wiejskiego ośrodka na otoczenie, to mnożstwem przykładów dysponuje nauczyciel 11-latkii w Puszczy Mariańskiej — Stanisław Kozłowski. Ba, może on się pochwalić nie byle jakim osiągnięciem. Oto z grupy wiejskich „rozrabiaków” wychował sobie cenny pomocnik. Paszcza Mariańska jest zresztą tym ośrodkiem, który w przeszłości może stać w rzędzie ośrodków przykładowych. Piękny dom ludowy, z salą teatralno-kinową, telewizyjną, czytelnia, biblioteka, będzie stanowić doskonałą bazę do pracy.

Mimo krótkiego czasu szereg powołanych ognisk może się poszczycić poważnymi sukcesami. Taką np. szkoła w Strzybodze jest niemal „kombinatem” pracy kulturalno-oświatowej.

Obok pokoju telewizyjnego i sali widowiskowej znajdują się tu także biblioteka z czytelnia oraz warsztaty prowadzone przez nauczyciela Kazimierza Krupę. Ośrodek organizuje m. in. kurs motocyklowy, spotkania z literatami, wieczorki problemowe, wyjeżdża do Warszawy i Łodzi itd. Novum do tej pory niespotykanym są wszakże zajęcia warsztatowe. Młodzież i dorośli wykonują w nich (podobnie zresztą jak i w Makowie) szereg przedmiotów z drzewa i metalu.

Poważnie zaawansowaną pracą wśród kobiet może się z kolei pochwalić ośrodek w Zieleni, gdzie regularnie odbywają się pogadanki na tematy wychowania dzieci, higieny osobistej, gospodarstwa domowego itp.

To są niewątpliwie pozytywne „akcje szkoły”, które rokują jej jak najlepszą przyszłość. Obok nich daje się jednak zauważyć szereg zjawisk, które powinny być wzięte pod uwagę przy dalszym rozwijaniu skierniewickiej inowacji.

— Jestem sam — mówił ze smutkiem Stanisław Kozłowski z Puszczy Mariańskiej.

— Jestem sama — żaliła się kierowniczka szkoły z Suliszewa.

— Jestem sam — starzył się nauczyciel z Michałowa — Kuciński.

To zdanie powtarzało się nabył często, by nie zwrócić na siebie uwagi. Nauczyciele, którzy podjęli się trudnej pracy w środowisku wiejskim, są w niej na ogół osamotnieni. Nie znajdują oni rady i pomocy zarówno ze strony przebywającej na wsi inteligencji (lekarzy, służby agronomicznej, leśników) jak i swych kolegów — nauczycieli.

Na marginesie rozmów z nauczycielami i wiejskimi aktywistami, doszedłem do wniosku, że wielu pedagogów zatrudnionych w szkolnictwie wiejskim w ogóle nie ma pojęcia o pracy kulturalnej w środowisku. Kształcące ich zakłady naukowe nie dają im bowiem potrzebnego zasobu wiadomości teoretycznych i praktycznych.

Stanisław Kozłowski z Puszczy Mariańskiej zwrócił uwagę na niewątpliwie ważny problem. Twierdzi on słusznie, że powodzenie akcji uzależnione jest przede wszystkim od dokładnego poznania środowiska, w którym powołuje się ośrodek kulturalny oraz od społecznego zaangażowania człowieka, który tym ośrodkiem będzie kierował. Najłatwiej bowiem jest ustawić meble i uruchomić codziennie telewizor. A przecież nie na tym ma polegać działalność wiejskich ośrodków kulturalno-oświatowych i nie takiej działalności oczekują od nich inicjatorzy „akcji szkoły”.

W związku z tym, wydaje mi się, że przy obsadzeniu nowych placówek powinno się większą wagę przywrócić na aktywność opiekuna czy opiekunów oraz na formy, jakimi pragną oni oddziaływać na otoczenie. Osamotniony a do tego nie wyrobiony społecznie i w dodatku nie mający jeszcze autorytetu w środowisku młody nauczyciel może się bowiem szybko załamać. Stąd na pewno będzie jest otaczanie przez władze powiatowe opieką ośrodków aktywniejszych, lepiej usytuowanych i zamieszanych, a pozostawienie na marginesie miejscowości o szczególnie trudnych warunkach.

Rozszerzenie „akcji szkoły” na dalsze powiaty naszego województwa wymagać będzie niewątpliwie pewnych usprawnień organizacyjnych, m. in. zainicjowanie na pewno potrzeba powołania specjalnej ekipy remontowej, która by dojeżdżała do poszczególnych placówek w razie awarii odborników telewizyjnych. Usprawnieniu będzie musiało ulec także zaopatrzenie ośrodków w sprzęt oraz przybory świetlicowe.

Mimo istniejących jeszcze niedociągnięć i braków, zainicjowana w powiecie skierniewickim ofensywa kulturalna ma przed sobą wspaniałą perspektywę rozwoju. Oparto ją bowiem o nowoczesne, współczesne środki oddziaływania. To już nie tradycyjny i jedyny zespół amatorski, ale cały zestaw różnorodnych form ma przemawiać do odbiorcy. W jakim stopniu przeobrazi to naszą wieś, zależy od tego, czy inicjatorzy „eksperymentu” potrafią przejść od akcji do systematycznie planowanej pracy na co dzień.

J. ST.

Arystofanes przy fortepianie

N iedawno na tej samej scenie szlachetny Platon bronił swego mistrza, naj mądrzejszego z ludzi — Sokratesa przed wrogami, którzy w opaczny sposób tłumaczyli so bie jego poglądy. Z kolei na tej samej scenie oglądamy sztukę „Zaby” Arystofanesa, właśnie tego pisarza, który w swojej cielej, satyrycznej komedii „Chmury” wyszydzał kiedyś Sokratesa...

Oto mały przykład, że aczkolwiek tendencje pisarskie Arystofanesa zawsze były uczciwe, racja nie zawsze stała po jego stronie. Nie miał jej w „Chmurach” i nie w pełni ma ją w „Zabach”.

Jest Arystofanes (ur. 446-388 p.n.e.) koryfeuszem i najświetniejszym reprezentantem komedii starożytnej. Najwspanialszy rozkwit jego talentu przypada na czasy wojny peloponeskiej, toczącej się między Atenami a Spartą. Jest to równocześnie okres kryzysu demokracji ateńskiej, zdegenerowanej panowaniem się demagogów Kleona, przeciwko któremu raz wraz zwraca ostrze swej satyry Arystofanes — autor „Rycerzy”.

W osobie Arystofanesa, szer-mierza umiarkowanej demokracji, znajdujemy również od biele przagnień tych wszystkich atenczyków, którzy, znużeni przeciągającą się wojną, marzą o rychłym jej zakończeniu. Niestrudzony obrońca pokoju raz wraz nawołuje też do tego tematu, pokazując z jednej strony słodkie błogosławieństwo pokoju a z drugiej przestępstwo wojny.

W swoich „Zabach” Arystofanes — pisarz o niezwykle szerokim horyzoncie myślowym, kapitalnie kojarzący pier

wiaśki realistyczne z pomysłami fantastycznymi, bierze pod satyryczny skalpel stosunki, panujące na ówczesnym Parnasie greckim. „Zaby” stały się dla niego pretekstem do zanalizowania rangi, założeń i poglądów ówczesnej dramaturgii, Arystofanes robi to dowcipnie, wykwipując zacietrzewienie, megalomanię i ego-centryzm, właściwy wielu literatom nie tylko sprzed 2.200 lat...

W drugiej części „Zab” pokazuje nam spór o pierwszeństwo, który wiodą dwaj najznakomitsi (obok Sofoklesa) dramatopisarze greccy: Eurypides i Ajschylos. Ajschylos, ojciec dramatu greckiego, trochę liryczny w swojej dramatyczności, kultury swojej prawnie twórczości o charakterze polityczno-religijnym. Nowatorami Eurypides raczej realista, wprowadza na scenę ludzi żywych, ich cierpkie często namietanie, prawdę psychologiczną, ziemską miłość.

Obaj antagoniści wiodą swój spór w podziemnym hadesie przed obliczem Plutona, w sposób zaiste mało fair, nie szczerząc się sobie epitetów godnych przepukni... Ostatecznie palma zwycięstwa zdobywa konserwatywny Ajschylos. I tu można by posprzeczać się z autorem — historia dowiodła bowiem, że walory artystyczne obu tych pisarzy są jednako-

we. Pełną jurnego, swawolnego często humoru i mądrych dygresji (zaskakujących swoją aktualnością i dzisiaj!) komedie można było wystawić, zachowując stuprocentową wierność dla jej wszystkich realiów, dla szablonów inscenizacyjnych, przyjętych przez dawny teatr grecki. W taki też sposób z reguły interpretowała sztuki antyczne Krakowskie Kolo Miłośników Dramatu Klasycznego.

Można jednak sztukę tę potraktować bardziej współczesnie. Tak np. posłąpił teatr w Nowej Hucie, wystawiając „Oresteję” Ajschylosa, o którym to spektaklu krytyka warszawska powiedziała, że tekst Ajschylosa był dla Skusianki tylko... pretekstem do skomponowania utworu, nie mającego wiele wspólnego z arcydziełem greckim, że „powstało coś w rodzaju parodii „Orestej”, przykro rażącej, szezę gólnie w Teatrze Polskim gdzie kilkanaście lat temu dzieło Ajschylosa odczyto w opracowaniu reżyserkim A. Szymana.

Kazimierzowi Dejmowski — reżyserowi „Zab”, które teraz oglądamy w Małej Sali, nie chodziło o zachowanie wierności stylu i kanonów teatru greckiego, ale raczej o zbliżenie tej sztuki do dzisiejszego widza.

Tak więc obok bardziej współczesnego przekładu (A. Sandaera) wprowadzono nowoczesną muzykę (T. Kiesewettera), nowoczesne instrumenty (fortepian) dowolnie stylizowane stroje i maski, nowe czesne środki aktorskiego wyrazu. Słowem Dejmek pokazał nam „Zaby” bez specjalnego pietyzmu dla utartej tradycji, z pewnym przyzwyczajeniem oka trawstując żelazne reguły, obowiązujące antyczny spektakl w tradycyjnym słowa tego znaczeniu.

Tak ujęte widowisko nie ma akademickiej sztywności i bawi widzów, którzy chyba w 99 proc. po raz pierwszy oglądają antyczną sztukę tego typu.

Artysty bardzo konsekwentnie utrzymywali się w stylu narzuconym im przez reżysera. Niezwykle gorące oklaski zbierał też pelen socyjnego humoru Stanisław Lapiński (Dionizos i Ajschylos), wybornie sekundujący mu Seweryn Butrym w swoich zaskakujących liczych scenicznych wcieleniach. Ignacy Machowski jako zabawny Ksantiasz i koturnowo-karykaturalny Eurypides oraz Marian Stanisławski i Edward Sosna.

„Zaby” są z całą pewnością nowa, interesująca pozycja teatru „Mała Sala”.

M. JAGOSZEWSKI

DALSZY CIĄG GALERII „SPRYTNYCH OJCÓW” I INNE NIE BUDUJĄCE I BUDUJĄCE SENSACJE W NOWYM NUMERZE „ODGŁOSÓW”



Jerzy Kossak — „BUNT NA KOLANACH”, K.W. 21 5.

Zbiór artykułów omawiających rozwój sztuki i literatury w okresie międzywojennym.

Fernando Benitez, Enciclopedia de la Revolucion, K.W. 21 6.

Autor opisuje dzieła powstania rewolucyjnego, pełne dramatycznej energii chwile republiki, relacje wojenne, rozmyślenia z Fidel Casiro, szkice geograficzne, historię i gospodarkę Kuby.

Tadeusz Pasterbiński — „PROBLEMY LIKWIDACJI ANALFABETYZMU W POLSCE LUDOWEJ”, K.W. 21 12.

Praca omawia środki, metody i rezultaty walki z analfabetyzmem w Polsce Ludowej.

Anders, Przepisy, Bibliografia.

Z. Landau i J. Pomazewski — „ZARYS HISTORII GOSPODARSTWA POLSKI 1918-1939”, K.W. 21 16.

Praca jest próbą syntetycznego spojrzenia na całokształt historii gospodarczej Polski w latach 1918-1939.

Zygmunt Broniarek — „GORACE DNI MANHATTANU”, K.W. 21 4.

Autor opisuje obrady XV sesji ONZ. Odwziera jej nastój i atmosferę, opowiada o okolicznościach, towarzyszących jej przebiegowi, kreśli obraz społeczeństwa, dyskusji sporów toczących się na sali obrad i w kuluarach.

Władysław Gomułka — Sprawozdanie z narady przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych w Moskwie wygłoszone na VII Plenum KC PZPR w dniu 21 stycznia 1962 r. Uchwała VII Plenum KC PZPR.

„ROZNIK WARSZAWSKI 1960” — t. 1, PIW, 21 76.

Publikacja doroczna o charakterze naukowym, poświęcona dziejom i życiu stolicy. Liczne ilustracje.

Zygmunt Sztaba — „EPITAFIA” — Słask, 21 5.

Zbiór satyrycznych epigramatów. Dopełnia ilustracje.

Z nowu ubierała się paczuszka listów od Czytelników. Zamierzając: nigdy nie można przewidzieć, co w danej chwili poruszy wyobraźnię czytelnika. Raz będzie to istotnie problem podjęty przez autora, kiedyś indziej — tylko jakiejś jedno zdanie, które obudzi skojarzenia, nie mające nic albo niewiele wspólnego z główną treścią artykułu. Piszesz felieton, który wydaje ci się elitarny, a ku twojemu zdziwieniu otrzymujesz sporo listów od różnych ludzi i z różnych stron. I na odwrót: poruszasz sprawy, zdaniem twoim, obojętne żywo wszystkim, a tymczasem nikt lub mało kto na nie reaguje.

Oczywiście listy Czytelników są zawsze bardzo intymne: dotyczą ich spraw osobistych, ich własnych kłopotów. Znajdują czas, by opisać dokładnie swoją sytuację czy też sytuację swoich najbliższych. Nie szczędzą trudu i papieru. Jeśli Czytelnik decyduje się napisać do autora — czyni to z całą powagą i rozmachem. Wyobrażam sobie, ile go to musi kosztować wysiłku. Przecież te listy obejmują nieraz kilka a nawet kilkanaście stron arkuszy dużego formatu.

W czasach, kiedy ludzie coraz bardziej obywatelskie bez korespondencji i wszelkie sprawy starają się załatwiać przy pomocy telefonu i depeszy — listy takie posiadają nieomalą wartość. Jest w nich coś bardzo ludzkiego, czego nie da się, widocznie, powierzyć ani słuchawce telefonicznej, ani tym bardziej — depeszy. List znacząco do wyznań, do szczerości, nie kępuje piszącego, stwarza możliwość do wypowiedzi pełnej i całkowitej.

Dlatego wdzięczny jestem ludziom, którzy chwytają za pióro, by powie-

żyć mi jakieś ważne dla nich sprawy. Martwię się i dręcę, gdy nie mogę im pomóc. Zresztą Czytelnicy nie zawsze na tę pomoc czekają. Piszą, by ulżyć swemu sercu, by podzielić się z kimś kłopotami, bo to przecież przynosi pewne uspokojenie.

Wyjmuję więc z tej paczuski listów jeden taki, którego autorem jest matka. Historia, z grubsza biorąc, przedstawia się następująco: Lucjan, mający obecnie lat 15, jest chłopcem uzdolnionym muzycznie. Chodząc do

w drugim półroczu. Zespół profesorski podał go ponownemu egzaminowi i orzekł, że chłopiec nie posiada uzdolnień do nauki w przedmiotach ogólnych.

Zrozpaczona matka pisze w omawianym liście: „Nie mam pretensji o stopień niedostateczny. Jeśli nie umiał, to mu się one słusznie należały. Skoro jednak jest zdolny muzycznie, czy nie byłoby celowe pozostawienie chłopca w szkole, dać mu możliwość poprawy, a nawet, jeśli by nie

gannic, nie chuligan, a w części przedmiotów wykazuje uzdolnienia więcej niż przeciętne.

Jeśli dziecko chodzi do szkoły muzycznej i w przyszłości będzie muzykiem, to ja nie wiem, czy akurat matematyka ma być sprawdzianem jego talentu? Nie, nie — nie posądźcie mnie o żądanie taryfy ulgowej czy wręcz przyznania oceny na postępy uczniów. Winni oni mieć porządne przygotowanie nawet i w tych naukach, które potem nie będą im w ich zawodach bezpośrednio przydatne. Ale istnieje jakaś granica. Nikt nie żąda od fizyka, by umiał grać na skrzypcach (Einstein grał — ale to geniusz!), a od inżyniera, by „Treny” Kochanowskiego recytował z pamięci.

Nie pamiętam już, gdzie to ja czytałem wywody jednego z naszych wybitnych profesorów, który zastanawiał się właśnie, jak zreformować nauczanie, by nie wyłączać ono w ludziach kompleksów i tragicznych niekiedy następstw. Jest to zwłaszcza ważne w naszych czasach, kiedy możliwa jest już tylko specjalizacja. Ideal uniwersalisty, który by znał się na wszystkim i wszystko umiał, należy do bezpowrotnej przeszłości. A zresztą nie przeceniamy przeszłości. I dawniej tylko nieliczni zdolni byli objąć rozległe i odległe od siebie obszary. W gruncie rzeczy zawsze przeciętne będzie chodziło o to, by inżynier budował dobre mosty, a poeta pisał dobre wiersze.

Tak się już na ogół dzieje, że wybitne uzdolnienia w jednej dziedzinie rozwijają się kosztem innych. Naturalnie są wyjątki i wyjątki. Mówimy o zjawiskach powszechniejszych, z którymi stykamy się na co dzień. Rzecz sprowadza się do tego, by zdolnościami człowieka właściwie pokierować.

Jan Koprowski Talent — do czego?

szkoły podstawowej, uczęszczał jednocześnie do ogniska muzycznego, gdzie uczył się gry na oboju i fortepianie. W roku ubiegłym podjął starania o przyjęcie go do Państwowego Liceum Muzycznego. Egzamin zarówno z przedmiotów ogólnych jako też muzycznych zdał na piątkę, a nawet z wyróżnieniem. W ciągu pierwszego kwartału nauki licealnej nie dopisał, o dziwo, w zakresie przedmiotów ogólnych. Miał cztery dwójki. Obiecał poprawę, niestety, i na półroczną sytuację dwójkowa nie uległa zmianie. Natomiast w przedmiotach muzycznych wciąż spisywał się znakomicie. Dyrekcja wspólnie z radą pedagogiczną postanowiły Lucjana usunąć do półroczu z liceum. Nie pomogły prośby matki, która zabiegła o pozostawienie syna do końca roku w klasie, by w ten sposób dać mu szansę wyrównania braków

zdołał poprawić wyników, zatrzymać go na drugi rok w tej samej klasie. Toć sam Mickiewicz, mając te lata, powtarzał jedną klasę dwa razy i nie został usunięty. Czy mój syn jest tylko jeden taki na świecie? Czy wszystkim muzykom tak bardzo potrzebna będzie chemia, by od niej uzależniać ich losy?”

Nad listem tym nie należy przejść do porządku dziennego. Z podobnymi sprzawkami boryka się wiele rodziców, a zapadnięcia wychowania znajdują się dziś w centrum uwagi publicznej. Nie wchodząc w bliższe szczegóły opisanego tu przypadku, wypada zauważyć, że usuwanie dziecka w ciągu roku ze szkoły bez dostatecznych podstaw jest posunięciem niedopuszczalnym. A parę niedostatecznych stopni, to nie są dostateczne podstawy, by tak uczynić. Zwłaszcza, jeśli dziecko zachowuje się niena-

Pod plandeką — na podłodze

Trzeba unowocześnić tabor przewożący artykuły spożywcze

PO ULICACH ŁODZI JEŹDZA CORAZ CZĘŚCIEJ HAN-
DLOWE SAMOCHODY CIĘŻAROWE, ZAOPATRUJĄCE SKLE-
PY W RÓŻNE TOWARY. MA SVOJE SPECJALNE WOZY
HANDEL ODZIEŻOWY, MEBLARSKI, EFEKTOWNE FURGO-
NETKI OTRZYMAŁA DYREKCJA MHD-KWIATY ITP. NIE
MAMY NIC NAPRZECIW TEMU, BY TRANSPORT TOWA-
RÓW PRZEMYSŁOWYCH ODBYWAŁ SIĘ NOWOCZESNYMI
ŚRODKAMI LOKOMOCJI. SPECJALNIE PRZYSTOSOWANYMI
DO DANEJ BRANŻY. WYDAJE SIĘ JEDNAK, ŻE PIERW-
SZENSTWO W TYM UNOWOCZESNIANIU POWINIEN
OTRZYMAĆ HANDEL SPOŻYWCZY, A ZWŁASZCZA TE JE-
GO DZIEDZINY, GDZIE TOWAR PRZEWOZI SIĘ BEZ OPA-
KOWANIA.

sanitacyjnych mięso i wędliny
docierają do sklepów.
Łódzka Rzeźnia nosi się z
zamiarem — naszym zdaniem
slusznym — uruchomienia w
niedługim czasie w Łodzi przy-
najmniej tymczasem jednego
sklepu na wzór sklepów fab-
rycznych. W sklepie tym
który może znajdować się przy
jednej z wytwórni, sprzedawa-
no by najlepsze wyroby łódz-
kich zakładów mięsnych, oraz
mięso w takim gatunku i as-
ortymencie, jakie wychodzi z
rzeźni. Chodzi o pokazanie
konsumentom, jakie towary są
produkowane w Łódzkiej Zak-
ładach Mięsnych, a jak są
znieskształcone i tracą na swym
wyglądzie, po przebiegu drogi:
przez różne magazyny, składy
itp. Władze miejskie powin-
ny poprzeć ten projekt Rzeź-
ni Łódzkiej w dobrze zrozu-
mianym interesie najszerzszego
rzesz konsumentów. Konkuren-
cja między tym sklepem, a
sklepami MMH, wyjdzie
wszystkim na dobre. (Sk)

Odczyty

Andre Malraux i jego „Dola
człowiecza” to temat odczytu,
który wygłosi dziś, o godz. 18
w Łódzkim Domu Kultury (ul.
Traugotta 18) w języku francu-
skim Regis Boyer. Wstęp wol-
ny.

W świetlicy PTT-K (ul. Piotr-
kowska 102a) pogadankę pt.
„Podróż po Turynii” wygłosi
dziś prof. Roman Schmidt-Ma-
daliński. Początek o godz. 18.
Wstęp wolny.

Nasz Telefon Usługowy

303-04

CZYNNY CODZIENNIE
OPROZ SĄBÓT
W GODZINACH 18-12

PRYWATNA SPRAWA

F. W.: Czy wolno przed-
miot, którego wartość ryn-
kowa jest znana, sprzeda-
wać po cenie o wiele wyż-
szej? Czy żądanie wygó-
rowanej ceny jest karalne?
RED.: W handlu społecznym
obowiązuje zawsze
cena ustalana aktualnie dla
artykułów przez Państwową
Komisję Cen. Zupelnie do-
wolnie układają się nato-
miast te sprawy w wpa-
dku transakcji prywatnych.
Wtedy wysokość ceny w
akcie kupna-sprzedaży zale-
ży od dobrowolnej umowy
między sprzedającym a ku-
pującym.

NIE MA ZWROTU

STARUSZKA: Otrzyma-
łam z zagranicy paczkę, za
którą zapłaciłam bardzo wy-
sokie elo. Ponieważ znalaz-
łam w niej same nie warte
nawet połowy tej ceny ciu-
chy, czy mogę ją spakować
i odesłać z powrotem i o-
trzymać zwrot opłat cel-
nych?

RED.: Przyjęcie paczki
można odmówić przed ot-
warcieniem, po zapoznaniu się
z jej zawartością w specy-
fikacji. Zostaje wtedy zwró-
cona do nadawcy. Z możli-
wością tej Pani nie skorzy-
stała, choć o przyznaniu ta-
ryfy ulgowej przy cieniu
należy wystąpić przed od-
biorem paczki. Radzimy
zwrócić się z prośbą w tej
sprawie do Centralnego Zar-
ządu Cel w Warszawie
przy ul. Koszykowej 8-a.
Prośba Pani może być jesz-
cze załatwiona pozytywnie
(należy dołączyć odcinek
renty z ostatnich dwóch
miesięcy).

AZBEST DLA DETALU

TARGOWSKA: Do za-
bezpieczenia mebli przed
zbyt bliskim stojącym piecem
potrzebuję trochę azbestu.
Gdzie można go w Łodzi
kupić?

RED.: W chwili obecnej
w hurtowni rejonowej Cen-
tralnej Zbytu Art. Technicz-
nych azbest otrzymują na
zamówienie (złożone 60 dni
przed terminem realizacji)
przedsiębiorstwa uspołecz-
nione. Mimo deficytowości,
nie wydaje się słuszną cał-
kowicie pozbawienie interes-
kańców tak wielkiego mia-
sła możliwości detalicznego
zakupu artykułu potrzebnego
dla zwiększenia bezpie-
czeństwa przeciwpożarowe-
go.

Popatrzmy, jakimi samocho-
dami rozwodzi się do sklepów
łódzkich mięso i wędliny? Są
to przeważnie stare wysłużone
ciężarówki, w których półru-
sze wieprzowe i ćwierci wola-
we leżą na platformie, nakry-
te często niezbyt czystymi
plandekami, a wędliny trans-
portowane są w odkrytych
skrzynkach.

Słusznie więc, że dyrektor
Rzeźni Łódzkiej, która obec-
nie nosi miano Zakładów
Mięsnych — Barłóg — coraz
intensywniej domaga się uno-
woczenia transportu. Rzeź-
nia Łódzka do swej dyspozycji
otrzymała wozy bardzo już
wysłużone z PTHW nr 3 i na-
wet o peymyślnych warun-
kach higieny przy transporcie
mięsa i wędlin tymi środkami
lokomocji nie może być w o-
góle mowy.

Zakłady Mięsne w Łodzi dy-
sponują co prawda kilkoma dy-
żymi samochodami-chłodniami,
lecz są to wozy przeznaczone
na daleki transport i nie moż-
na wykorzystywać ich do roz-
wożenia towarów do sklepów
w mieście (poza tym swoją
wielkością tamują ruch).

Naszym zdaniem głos po-
winni zabrać Stacja San-
Epid., aby przekonać władze
centralne Zjednoczenia Prze-
mysłu Mięsnego o konieczności
ci unowocześnienia taboru. Nie
jest bowiem obojętne dla ni-
kogo, a zwłaszcza dla konsu-
mentów, w jakich warunkach

Z obrad kolegium Wydziału Zdrowia

- ★ Na rejonizacji skorzystali pacjenci
- ★ Poważna rola lekarza rejonowego
- ★ Jak pracuje Stacja Krwiodawstwa

To był pewnego rodzaju eks-
peryment, jak pamiętamy, przed
rejonizacją klinik i oddziałów
internistycznych, która miała
udogodnienia dla ludzi chorych
niedługim dojazdem do szpitala
zajęcia zdaje w naszym mieście

perymet. Jak pamiętamy, przed
rejonizacją klinik i oddziałów
internistycznych, która miała
udogodnienia dla ludzi chorych
niedługim dojazdem do szpitala
zajęcia zdaje w naszym mieście

Na to pytanie próbowano
odpowiedzieć na wczorajszym
kolegium Wydziału Zdrowia.
Zabierający głos w dyskusji
lekarze byli zgodni co do je-
dnego: dzięki rejonizacji o-
wiele łatwiej jest otrzymać
obecnie łóżko w szpitalu ani-
żeli poprzednio. Przede wszyst-
kim pacjent ma pewność, że
w określonym terminie zosta-
nie przyjęty na leczenie do
swojego szpitala. W związku
z dokonaniem rejonizacji — jak
podkreślono w dyskusji — cho-
rzy przebywający w szpitala-
ch znajdują się pod troskli-
wą opieką i nie są wypisywa-
ni przed terminem, ponieważ
kierownictwo szpitala dobrze
sobie zdaje sprawę z tego, że
wcześniej czy później pacjent
trafi z powrotem do tego sa-
meo szpitala.

karza rejonowego, który przed
skierowaniem pacjenta do
szpitala, powinien dokładnie
określić jego chorobę, skiero-
wać na niezbędne badania la-
boratoryjne. Szczegółowej oc-
eny wyników rejonizacji
lecznictwa zamkniętego o-
ddziałów internistycznych do-
konał Wydział Zdrowia w
sierpniu br. W 1962 roku
przeprowadzi się także rejo-
nizację chirurgii w naszym
mieście.

W ostatnim punkcie swych
obrad kolegium Wydziału
Zdrowia oceniło działalność
Stacji Krwiodawstwa za rok
ubiegły. W Łodzi i wojew-
ództwie dokonano w ubie-
głym roku ponad 44 tysiące
transfuzji krwi. W tej chwili
łódzka posiada około 20 tys.
krwiodawców oraz ponad
7.500 honorowych dawców
krwi. Ogółem w roku ubie-
głym Łódzka Stacja Krwio-
dawstwa pobrała ponad 8 tys.
litrów krwi, z tego 1.260 li-
trów dał honorowi krwio-
dawcy.

Na wczorajszym kolegium
dr A. Leśniewicz i dr M.
Ellasberg otrzymali odznaki
za wzorową pracę w służbie
zdrowia.

JEDZIEMY na wczasy świąteczne

Wczasy świąteczne cieszą się
zawsze powodzeniem. I teraz i
w tym roku Wojewódzkie Bu-
ro Skierowań FWP postaralo
się o miejsca w domach wcz-
sowych do najbliżej położonych
miejscowości Dolnego Śląska
Z wyjątkiem Zakopanego i
Krynicy można otrzymać skie-
rowania na wczasy świąteczne
do różnych okolic naszego kra-
ju.
Turnusy świąteczne rozpocz-
ną się od 27 marca i trwają
co najmniej 7 dni. Dla człon-
ków związków zawodowych o-
plata za jeden dzień wynosi
25 zł, a wczasy pełnopłatne za
jeden dzień 50 zł. (kr)

Z akt prokuratury

„Artystyczne” czeki bez pokrycia!

Prok. pow. Dzielnicy Łódź-
Górna prowadzi dochodzenie
przeciwko Stanisławowi Kiema-
nowi, zam. w Łodzi przy ul.
Tuszyńskiej 9, podejrzananemu o
oszustwo. Stanisław Kiema-
nowi, który trudni się wystawianiem
przedstawień obładowego te-
atru lalek korzystał z usług
właścicieli taksówek, którym
wystawiał na różne kwoty pie-

Ogólnopolskie seminarium naukowe w Politechnice Łódzkiej

Dziś rozpoczyna się w Po-
litechnice Łódzkiej ogólnop-
olskie seminarium naukowe zo-
rganizowane przez Polską Aka-
demię Nauk i Katedrę Mecha-
niki Gruntów Wydziału Bu-
downictwa Lądowego PL. We-
zmą w nim udział przedstawiciele
PAN kilku uczelni oraz
przemysłu. Tematyka obrad
dotyczy zagadnień z zakresu
mechaniki gruntów i funda-
mentowania. Poszczególne re-
feraty omawiają m. in.: zasto-
sowanie izotopów do bada-
nia gruntów, wykorzystanie
zjawisk elektroosmozy do su-
szenia murów fundamento-
wych, nowoczesne badanie la-
boratoryjne próbek gruntów
itp.
Seminarium rozpocznie się
dziś o godz. 11 w audytorium
chemicznym PL i potrwa dwa
dni. (bz)

Lekceważyć słusznych reklamacji

klienta — nie wolno!

Po co pani kupiła telewizor?

DO SPRAW LEKCEWAŻENIA KLIENTA PRZEZ ŁÓDZKI
SOT, POWRACAMY JUŻ CHYBA PO RAZ TRZECI Z RZĘDU.

Pisaliśmy przed kilku mie-
siącami o tym, jaka gehennę
przez przeszło trzy mie-
siące przechodził nabywca te-
lewidzora za 12.500 złotych,
nim wreszcie centrala w
Warszawie kazala mu od ręki
wymienić aparat z błędami
na nowy — dobry. Podobną
historię opisuje nam nasza
czytelniczka Aniela K. (naz-
wisko i adres znane redak-
cji), która w dniu 9 grudnia
1960 r. nabyła w ZURT przy
ul. Tuwima 36, radziecki te-
lewidzor marki „TIEMP” za
9 tys. złotych.

Odbiornik się popsuł i od tej
pory co drugi lub co trzeci
dzień klientka interweniuje
bądź w SOT przy ul. Zarze-
wskiej 10, bądź też w dyrekcji
przy ul. Piotrkowskiej 108. Bo
to nie ma części zamiennych,
to znów zwleka się z napra-
wą jak części przyszły itd. itd.
Wreszcie po przeszło miesiącu
stwierdzono w dyrekcji SOT,
że reklamacja jest załatwiona,
a telewizor naprawiony wyda-
no klientce. Tego było już za
wiele. P. Aniela K. (rozgorycz-
ona na tą bezduszość i biurokra-
tyzm) zażądała komisyjnego
zbadania sprawy, gdyż telewi-
zora z reperaturą w ogóle nie
otrzymała. Mimo, że wpłaca już
drugą ratę, nie może korzystać
z odbiornika. Gdy dyrekcja
SOT stale nagabywana o zle-
żałowanie reklamacji nie mo-
gła dać sobie rady z natarci-
wą (w sensie dodatkim) klient-
ki, pewnego dnia nastawiono
jej zgola nieoczekiwane pyta-
nie: „KTO PANI KAZAŁ KU-
POWAĆ TEN TELEWIZOR?”

Do dzisiejszego dnia rekl-
macja nie została w należyty
sposób załatwiona. Chyba że
trzy strony maszynopisu za-
brały nam opis ciągłych in-
terwencji nieszczęśliwej po-
siadaczki telewizora „TIEMP”,
które nie odniosły żadnego
skutku. Zrozpaczona ta sy-
tuacją p. Aniela K. opisała
swoją gehennę w liście do
redakcji.

Nie wdając się w szczegó-
ły tej sprawy, kategorycznie
żądamy od władz handlowych
uzdrowienia stanunków panu-
jących w łódzkim SOT. Lek-
ceważenie klientów i słusz-
nych reklamacji należy tam
do rzeczy nagminnych. Cały-
mi tygodniami wzdri się
ludzi, którzy kupują te-
lewidzory za grube tysiące
i nieraz w ten wydatek wkła-
dają całe swoje oszczędności.
Nie możemy sobie wymuna-
czyć, dlaczego nie uwzględni-
ją się słusznych reklamacji zgo-

Z wczorajszego plenum łódzkiego ZNP

- Dokształcanie nauczycieli
- Problem drugoroczności
- Uaktywnić komitety rodzicielskie

W Klubie Nauczycielskim przy ul. Piotrkowskiej 139, ad-
było się wczoraj posiedzenie rozszerzonego Plenum Zarządu
Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego m. Łodzi, poświę-
cone omówieniu zadań wynikających z uchwał VII Plenum
KC PZPR. W obradach wzięli m. in. udział: przedstawiciel
KL PZPR — J. Pakula, członek Zarządu Głównego Związku
Nauczycielstwa Polskiego — Henryk Dziensiewicz oraz kurator
Okręgu Szkolnego m. Łodzi — mgr Mieczysław Woźniakowski.

Plenarne posiedzenie otwo-
rzył przez Zarządu Okręgu
ZNP w Łodzi — Bronisław Za-
leski. W referacie wygłoszo-
nym na plenum omówiono za-
dania ogniw związkowych
ZNP w sprawie reformy szkół
i szkolenia pedagogicznego
nauczycieli łódzkich. Dokład-
niem oraz Zaocznym Studium
Nauczycielskim opracował pro-
jekt doskonalenia zawodowe-
go i szkolenia ideologicznego
nauczycieli łódzkich. Dokład-
niem o treści została w pierw-
szym rzędzie nauczyciele po-
siadający najwyższe średnie
wykształcenie pedagogiczne.
Dla nich, w zależności od sta-
żu pracy, przewiduje się uz-
pełnianie kwalifikacji na Za-
ocznym Studium Nauczyciel-
skich. W związku z tym ist-
nieje konieczność rozbudowy
placówek tego typu i otwar-
cia takich kierunków, które
będą odpowiadać zapotrzebo-
waniom szkolnictwa łódzkiego.

Na wczorajszym plenum po-
ruszono również istotny pro-
blem drugoroczności i odsie-
wu w szkołach łódzkich. W ro-
ku szkolnym 1959-60 w szko-
łach podstawowych nie prze-
szło do następnej klasy 8,5
proc. uczniów a w liceach o-
gólnokształcących aż 18,3 proc.
Stan ten napawa niepokojem
i zmusza do szukania przyczyn
i środków zaradczych. Wia-
domo że duży wpływ na nie-
zadowalające wyniki nauczania
mają m. in. nieodpowiednie
programy szkolne i nie dost-
sowane do nich podręczniki.
Jednak część winy ponoszą
także rodzice i opiekunowie,
którzy w wielu wypadkach
wykazują zbyt mało zaintere-
sowania problemami szkolno-
mymi dziecka.

W sprawach tych, chodzi tu
przede wszystkim o problemy
wychowawcze, niewystarza-
jący jest również kontakt ko-
mitetów rodzicielskich i komi-
tetów opiekuńczych ze szko-
łą.
W dyskusji poruszono wiele
istotnych problemów, które
pomoga w opracowaniu kon-
kretneju już planu zadań cz-
kających nauczycieli i władze
oświatowe w przedmiotu re-
formy szkolnej. (st)

Biuro meldunkowe WIDZEWA w nowej siedzibie

Z dniem 4 bm. — Referat Mel-
dunkowy dla mieszkańców
dzielnicy Widzew — przeniesio-
ny zostaje z ul. Nowotki 247
do nowej siedziby przy ul. Szpi-
talnej 2 (tel. 297-93).

Z okazji Święta Kobiet

Autokarem do Warszawy

Z okazji Święta Kobiet, Zw-
Zaw. Prac. Handlu i Spółdziel-
czości organizuje w dn. 12 mar-
ca br. dla aktywistek związo-
wych, Samorządu Spółdzielce-
go oraz wyróżniających się w
pracy zawodowej Kobiet — wy-
cieczkę autokarami do Warsza-
wy. Zainteresowane placówki
z terenu m. Łodzi i wojewódz-
twa — winny listy imienne kan-
dydatk wraz z należnościami za

udział w wycieczce — przeka-
zać w terminie do 4 bm. do
Oddziału Spółdzielczości Tur-
Wyp. „Gromada” w Łodzi.

Dziś kupujemy

- BALERINKI damskie w ce-
nie 125 i 125 w różnych
kolorach i fasonach —
Piotrkowska 123, Piotrk-
owska 161.
- NAJWIĘKSZY WYBÓR dam-
skich sweterków w róż-
nych kolorach — Piotrk-
owska 87, Piotrkowska
207, Piotrkowska 229, Na-
rutowicza 2.
- DUŻY WYBÓR męskich ka-
mizelek i pulawerów —
Piotrkowska 78, Kilińskie-
go 139.
- DYWANY w dużym wybo-
rze rozmiarów i wzorów,
TKANINY obiclowe i de-
koracyjne — Zgierska 22,
Więckowskiego 3, Prochni-
ka 5, Piotrkowska 51,
Główna 21.

USŁUGI MHD

- OSTRZENIE GRAFIONÓW
i naprawa cykli — Piotrk-
owska 81.
- NAPRAWA galanterii skó-
rzanej i różnej — szybkie
terminy, solidne wykona-
nie, niskie ceny — Piotrk-
owska 35, lewa ofcyna,
parter.
- KRÓJ, szycie i modelowa-
nie — Piotrkowska 81.

Informacji udziela Łódzkie
Zjednoczenie Przedsiębiorstw
Handlowych, ul. Jerzego
10/12, tel. 250-31.
922-K (XOY)

Spieszmy poinformować...

...najprawdopodobniej zmar-
twionego męża (a może żonę),
ze złota obrączka z monogram-
em nie została bezpowrotnie
stracona. Znajduje się w Re-
feracie Rzeczy Znalezionej przy
ul. Piotrkowskiej 104, wraz z
dziesiątkami innych przedmio-
tów złożonych przez uczucy-
wych właścicieli. (Mno-
stwo rzeczy, jeszcze więcej re-
feratów, rozmaite kwestie, trzy
rowery i... teścia z kieszkami
szkolnymi — może zostawiona
na wagarach w kinie?)

Odpowiedzi REDAKCJI

CZYTELNICZKA: O ile mia-
sto przejąć posiadaczkę przez
pniła działkę pod budownictwo
wysokie to ma pani prawo u-
biegać się o przyznanie jej
działki zamiennej na wybud-
owanie domu jednorodzinnego.
Gdyby Prezydium nie dyspo-
nowało odpowiednimi działkami,
otrzyma pani zapłatę za prze-
jęcie plac i może pani rozpo-
cząć starania o przyznanie jej
do spółdzielni mieszkaniowej.
Prezydium bowiem za przejęcie
działki nie daje właścicielom
mieszkań w blokach.

Zamiast kwiatów

Zamiast kwiatów z okazji
imienin kierowniczki Szkoły
Podstawowej nr 98 (ul. 18 Sycze-
nia) — Heleny Roszkowskiej,
personel nauczycielski oraz uc-
czniowie szkoły składają 21 500
na budowę szkół Tysiąclecia.

Surowy egzamin

przejdą kandydaci do reprezentacji na Wyścig Pokoju

Zarząd Polskiego Związku Kolarskiego ustalił zasady wy-

Na trasach narciarskich Zakopanego



Dzisiaj rozpoczynają się w Zakopanem mistrzostwa Polski. Będzie to ostatni akord narciarstwa w bieżącym sezonie, po którym zostanie ogłoszony zwycięzca w kategorii narciarstwa, Stefan Biegun, broni tytułu w biegu na 10 km.

Szerokie plany kolarzy Spółem

Spółem projektuje przeprowadzenie w tym roku wielu imprez kolarskich. Nowością będzie wyścig Warszawa - Łódź. W jednym roku meta będzie w Łodzi, na następny - kolarze pojedą z Łodzi do Warszawy. Wyścig rozgrywany będzie w konkurencji indywidualnej i drużynowej. Drugą nowością ma być dwuetapowy wyścig Łódź - Kalisz, Kalisz - Łódź.

Planem dysponuje silna sekcja, a jej czołowymi kolarzami są: Kudra, Sibiorek, Janowski, Ignacy Wiśniewski, Bednarski, Preczyński, Łoś, Borysiewicz i Rajkowski. (n)

Baran nie daje wytchnienia piłkarzom ŁKS

Dosyć obrotne jest kierownictwo obozu treningowego ŁKS w Wiśle. Codziennie zapewniana zawodnikom sparring. Wczoraj przeprowadziła go rezerwowa drużyna z III-ligową Tarnowia. Młodzież wygrała 3:1, a bramki strzelił Katołk, Głazowski i Piecha.

Mimo ciężkich warunków terenowych, mecz był interesujący, głównie dzięki dobremu popisowi technicznemu, jaki dali wychowankowie ŁKS.

Piórkowski-Gugniiewicz na okrasę meczu Gwardia-Polonia Gdańsk

Ostrzegamy! Ani jednego atrakcyjnego pojedynku nie powinniśmy spodziewać się lodzianie podczas meczu bokserskiego Gwardii z Polonią Gdańsk. Przypominamy jednak, iż Gwardia zremisowała w Gdańsku 10:10, co było w swoim czasie sensacją sezonu mistrzowskiego.

Trainer Kaszuba poszedł na ryzykowny eksperyment. Przeciw LIS Łabędzi wystawił prawie rezerwową drużynę. Po-

7-godzinny maraton ciężarowców w Kutnie

Chociaż nie wszyscy się stawili (w Kutnie dobiegło się uczestników 115), pierwszy krok ciężarowców i mistrzostwa okręgu łódzkiego młodzików trwały bile 7 godzin. Istny maraton lecz rozegrany w tempie „sekski”.

Trzeba było wysiłku nie lada, że by uporać się z ogromem pracy. Na każde podejście zawodnika przypadało po pół minuty. Tem po wręcz szalone. Twarze działaczy i sędziów spocione, zmęczone lecz roześmiane. To była dobra robota.

Pozostawiliśmy nie dotychczas. Wzrost ilościowy poszedł w parze z jakością. Zaimponowali ciężarowcy ŁKS, którzy w punktacji drużynowej zajęli pierwsze miejsce uzyskawszy 44 punkty. Dzieńnie spisał się kutnowianin z Ogniska TKKF. Zapora zajmując drugie miejsce z 20 punktami.

mi. A dalej 3) Piłca - 12 pkt., 4) Gwardia - 10 pkt., 5) Budowlani - 9 pkt.

Talenty? Oczywiście są. Właśnie w LZS, a głównie w LZS Dąbrowa. Górczyński ma raptem 17 lat i w kategorii średniej uzyskał wynik 250 kg. Niewiele ustępuje mu Soliński i Skowronek.

Nie tak dawno pisaliśmy o młodym chłopcu, który zgłosił się do ŁKS. Nazywa się Wojcik i wydawał się wiele zdolniejszy. Różnił się nadziejami, chociaż ze względu na młody wiek nie pozwolano mu brać udziału w zawodach. W Kutnie startował w mistrzostwach młodzików w wadze piórkowej i z 212,5 kg uzyskał przed rokiem „skoczność” 245 kg. Wojcik nie zawiodł więc nadziei. Pracuje i rozwija się, rośnie na tego ciężarowca.

Kosz kwiatów dla Tomczaka był dowodem uznania rozstrzygniętej publiczności za pobieżnie trzech rekordów Polski młodzików: wyciskanie 107,5 kg, podzryw 135 kg, trójbój 340 kg. W sumie wynik lepszy w trójboju od poprzedniego rekordu o 10 kg.

W punktacji klubowej mistrzostw młodzików pierwsze miejsce zajął Start z 21 pkt., przed Gwardią 20 pkt. i ŁKS 17 pkt. Po sukcesie kutnowskim nikt chyba w zarządzie związku nie czuł się nie odważał się kwitować słuszności organizowania mistrzostw młodzików. Obawiano się o brak kandydatów, gdy tymczasem znalazło się aż 75 młodych zawodników, którzy marzą o tytule mistrzowskim.

Brawo Kutno! Należą się słowa podziękowań i uznania jego działaczom za zrozumienie sytuacji i wybitnie sportową postawę. Widząc taką armię ciężarowców szybko doszli do przekonania, że trzeba jej ustąpić i... odwołali mecz bokserski Stali z Budowlanymi, chociaż wszyscy zainteresowani tą imprezą byli w komplecie na miejscu.

Laureat Łodzi Wł. Broniewski z wizytą na Bałutach

Pierwszy laureat literackiej nagrody m. Łodzi, Władysław Broniewski, dziś przybywa z wizytą do młodzieży bałuckiej. O godz. 13.30 odczyta utwory własne w szkole 1000-lecia przy ul. Pojezierskiej a o godz. 17 spotka się z mieszkańcami Bałut w lokalu Startu przy ul. Piotrkowskiej 48 (n)

Nowi mistrzowie mały

Listę nowych mistrzów okręgu łódzkiego w zapasach w stylu klasycznym daliśmy nam niedługo przed rozpoczęciem mistrzostwa. Nie widąc w niej nazwisk renomowanych zapasników Boruty, mistrza Polski Motyla oraz Szczotki i to jest największą niespodzianką.

Najwięcej tytułów „zainkasowali” zapasnicy Piotrowi - 4, oraz ŁKS - 3. W punktacji klubowej pierwsze miejsce przypadło wicemistrzowi 44 pkt., natomiast na drugim miejscu znalazł się Boruta - 34 pkt., przed ŁKS - 24 pkt. Oto lista nowych mistrzów według kolejności wag:

H. Halaśaj, Zgórka i Zb. Halaśaj (wszyscy z Piotrowi), Janeczka (Budowlani), Lapiś II, Radoński (obaj z ŁKS), Masłowski (Piotrowia) i Lapiś I (ŁKS).

Zamach Francji na amatorstwo BOKSU

W ubiegłym tygodniu odbyło się w Londynie posiedzenie Międzynarodowej Federacji Bokserskiej (AIBA). Poza regulaminowo-proceduralnymi sprawami, Federacja zajmowała się głównie dwoma sprawami: mistrzostwami Europy, oraz wnioskami Francji.

Nowa lista sędziów ułożono na mistrzostwa belgradzkie, a znalazły się na niej dwa polskie nazwiska - Fedorowicz i Kowalski. Ten ostatni otrzymał prawo sędziowania nie tylko na punkty, lecz również w ringu, co jest niemałym dziwologiem. Jacek Kowalski był dotąd znanym, jako niezły arbiter ringowy, ale daleko słabszy punktowy. AIBA doszła do innego wniosku co do jego kwalifikacji, choć miała mniej możliwości dokonywania oceny, niż polscy obserwatorzy.

Francuzi złożyli wniosek o dopuszczenie amatorów do walk z zawodowcami. Został on jednogłośnie oddalony.

Nietrudno zrozumieć intencje Francji. Od szeregu lat jej pięściarze amatorzy nie odnotowali większych sukcesów, a ci, którym udało się wyróżnić na Olimpiadzie lub podczas mistrzostw Europy, natychmiast wędrowali do obozu profesjonalistów. Dla ratowania i prestiżu i swych interesów, Francuzi chcieliby, praktycznie rzecz biorąc, znieść podział na zawodowców i amatorów. Wydaje się, że zawodowcy nie mieliby nie przeciw temu. Amatorzy byłoby natomiast pokrzywdzeni.

Chociaż przyszłość należy raczej do tej koncepcji, AIBA można wyrazić uznanie za realistyczną ocenę sytuacji i odrzucenie wniosku francuskiego.

K. Frank najlepszy w rajdzie samochodowym

Udany był start zawodników Automobilklubu Łódzkiego w pierwszym eliminacyjnym rajdowym samochodowym mistrzostwie Polski. Mimo trudnych warunków, w jakich toczyła się walka o palmę pierwszeństwa, łódzcy kierowcy zajęli szereg dobrych lokat.

Ekipa Automobilklubu Łódzkiego wywyruszyła z Łodzi drogą okrężną wynoszącą ponad 300 km do Warszawy, następnie przez Ekę i Elbląg dotarła do mety w Bydgoszczy.

W klasie IX najlepiej spisał się czołowy automobilista K. Frank, uzyskując pierwsze miejsce. Również b. dobrą lokatę w tej kategorii zajął St. Hybsz, którego sklasyfikowano jako trzeciego. W klasie XII trzecie miejsce przypadło Z. Wróblewskiemu, a piąte Fr. Malysowi. Wreszcie w połączonych klasach VII i VIII piąte miejsce zajął T. Modliński. Zespołowo reprezentantów Automobilklubu Łódzkiego sklasyfikowano na czwartym miejscu.

Boruta już jedną nogą w lidze międzywojewódzkiej

Wczoraj rozpoczął się turniej hokejowy drużyn ubiegających się o awans do ligi międzywojewódzkiej. Najwięcej szans ma Boruta Zgierz, czego dowód dała gromiąc w pierwszym spotkaniu Spartę Złotów 14:1 (4:0, 3:0, 7:1). Bramki dla Boruty zdobyli: Stefanek 5, Grochla i Matuszewski po 2. Wieczorek, Żalobny, Podwysocki, Barczak i Baniaszczyk po 1. Dla Sparty - Piszczek z karnego.

Dzisiaj w drugim meczu Sparta zmierzy się z Bzurą Chodaków. Początek o 17.

• POWIEŚĆ „DZIENNIKA” • POWIEŚĆ „DZIENNIKA” • POWIEŚĆ „DZIENNIKA” • POWIEŚĆ „DZIENNIKA” • POWIEŚĆ „DZIENNIKA” • POWIEŚĆ „DZIENNIKA”

AL MORGAN

(34)



Przełożyła CECYLIA WOJEWODA

Rozległo się pukanie. Wstałem i otworzyłem drzwi wyciekawczy, czy Ginny się nie pofatyguje. Ale ona odwróciła się tylko do ściany i znów zamknęła oczy.

Na progu stał niski człowieczek w błyszczącym, granatowym ubraniu i wysokim celuloidowym kombinezonie, z którego zwisały wążki trykotowy krawaś. Pod prawym ramieniem trzymał coś w rodzaju zielonego melonika i uśmiechał się nieśmiało.

Otoczyłem go ramieniem i uśmiechnąłem się niezwykle serdecznie.

— Pawle — powiedziałem. — Czy to ty, Pawle? Własnym oczom nie wierzę. Po tylu latach! Ale poznałbym cię wszędzie.

Uśmiech jego stał się jeszcze bardziej nieśmiały.

— Obawiam się, że pan się myli — powiedział tym swoim jasnym głosem, jaki słyszałem przez telefon. Po chwili dodał, żeby usunąć wszelką wątpliwość: — Obawiam się, że pan się myli.

— Chce pan powiedzieć, że pan nie jest Pawłem Beaseleym? Chce pan powiedzieć, że pomyliłem pana z moim najlepszym przyjacielem Pawłem Beaseleym? Nie ma dwu ludzi tak podobnych do siebie. A więc pan nie jest Pawłem Beaseleym?

— Ależ tak — wtrącił pośpiesznie. — Jestem Pawłem Beaseleym.

— No właśnie. Paweł Beaseley z Worcester, Massachusetts.

— My się nie znamy, panie Harris. Przecież mam przyjemność z panem Harrisem?

— Ginny!

Ginny nie drgnęła ani nie otworzyła oczu.

— To jest Ed Harris — powiedziała.

Teraz pan Beaseley zauważył Ginny. Nieśmiały uśmiech znikł. Sukienka Ginny podciągnęła się w górę na dobrych ośmiu cali i widać było na dwa palce ciała ponad pończochy.

— Moja sekretarka — przedstawiłem. — Bardzo zdolna dziewczyna. Mam zamiar dać jej podwyżkę. Ona oddaje mi wiele dodatkowych usług.

— Och! — powiedział pan Beaseley, ale szybko przybrał postać dobrze wychowanego człowieka. Przesunął melonik pod

lewe ramię, podszedł do łapczanu i wyciągnął rękę. — Bardzo mi miło — dodał, Ginny wstała.

— Przepraszam pana — rzekła i wyszła szybko z pokoju.

— Można całkowicie polegać na tej dziewczynie — dodałem.

Pan Beaseley uśmiechnął się. Był to rodzaj uśmiechu, który z łatwością rozplynąłby się w inny grymas, gdyby zaszła potrzeba. Usiadł na brzeżku łapczana.

— Tak, panie Harris — powiedział.

— Tak, panie Beaseley.

— Pan się pewnie dziwi, co ja tu robię.

Pochyliłem się, obejrzałem za siebie i zniżyłem głos do szeptu:

— Prawdę mówiąc, Pawle, chciałbym wiedzieć, po co tu przyszedł. Czy nie odebrałeś ostatniej raty dziesięciu tysięcy, które zostawiłem w dziupli?

— Żartuje pan, panie Harris.

— Żartuję.

— Tak sobie pomyślałem.

— I nie pomylił się pan. Czym mogę panu służyć? Co pan tu robi?

— Czy to prawda, że pan przygotowuje słuchowisko w piątek wieczór ku czci Herba Fullera?

— Prawda.

— Znakomicie. To się znakomicie składa, panie Harris.

— Cieszę się, że to panu odpowiada. A więc, czym mogę panu służyć?

— Czy litery sygnałowe stacji ZBPP nie panu nie mówią?

— Niesłoty nie, panie Beaseley.

— To ja dałem pierwszą posadę Herbertowi. Pomyślałem sobie, że mógłbym panu trochę pomóc w pańskiej pracy.

— Z całą pewnością — odrzekłem. Sprawa zaczynała być ciekawa.

— Wybacz pan chwilkę, panie Beaseley. Zadzwoń pan na Ginny.

— Słucham — odezwał się jej głos. — Czym może panu służyć wykwalifikowana sekretarka z przysłą pensją osiemdziesięciu dolarów tygodniowo?

— Przygotuj magnetofon. Załóż nową taśmę i przynieś go tu.

— Dobrze.

Odwrociłem się do pana Beaseley. Do pana Pawła Beaseleya z Worcester, Massachusetts.

— Rozmawiałem już z wieloma ludźmi, którzy znali dobrze Herba Fullera. Może pan będzie mógł uzupełnić pewne luki.

— Żyłem bardzo blisko z Herbertem. Naturalnie przed wielu laty.

— Czy zechciałby pan usiąść wygodnie i opowiedzieć mi to, co pan wie o nim?

— Nie tak dawno, panie Harris. Jestem handlowcem. Posiadam coś, na co pan ma ochotę. Nie mam zamiaru robić panu prezentów.

— Chce pan forsy? Tak? Chciałby pan zahaczyć trochę monety, panie Beaseley?

— Ach, nie. Oczywiście, że mi nie idzie o pieniądze. Obawiam się, że pan mnie źle rozumiał.

(c. d. n.)

Redaguje kolegium Redakcja i Administracja - Łódź Piotrkowska 96 Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64 Z-ca redaktora naczelnego 307-26 Sekretarz odpow. 204-75 Dział ekonomiczny 223-05 Dział miernik 228-32, 33 Dział kult 341-10 Dział Sportowy 209-95. Dział listów i interwencji 343-80 Telefon Usługowy 308-0 Redakcja nocna 279-76 Biuro Ogłoszeń 311-50 293-00 wewn. 30 czynne do 15.30. sobota do 13.30 - Prenumerata miesięcznie 12.50 Prenumerata przyjmująca placówki pocztowe. Listonosze oraz PUPK „Ruch” Łódź. Wynosi: kwartalnie 32.50, półrocznie 62.50, rocznie 110. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch”, Warszawa. ul. Włczyńska 45 konto PKO 1-6-100024 Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka” RSW „Prasa” Łódź, Piotrkowska 96 - Rekobiśów nie zamówionych redakcja nie zwraca.